Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 453 Poznań, niedziela dnia 3 października 1937 Rok 32

Programowa deklaracja rządu francuskiego

Przeciw kontroli dewiz — O ład publiczny i dyscyplinę — Rząd położy kres agitacji i działalności pewnych cudzoziemców we Francji

Paryż. (PAT) Do wczorajszego posiedzenia Rady Ministrów koła polityczne przywiązywały szczególne znaczenie, ponieważ na porządku dziennym obrad znajdowały się sprawy związane z sytuacją finansową kraju. Obrady rządu odbyły się w Rambouillet pod przewodnictwem prezydenta Lebruna.

Obrady rządu trwały przeszło trzy godziny. Zgromadzonym dziennikarzom podsekretarz stanu William Bertrand odczytał oficjalny komunikat, reasumujący wyniki obrad w najważniejszych sprawach.

Komunikat ten stwierdza, iż żadne względy techniczne nie usprawiedliwiają spekulacji, jaka rozwinęła się w ostatnich czasach i ataku na walutę francuską. Budżet został zrównoważony, nastąpiła poprawa pod względem kasowym, zapewniono środki na spłatę należności październikowych. Sytuacja finansowa Francji jest więc, jak stwierdza komunikat, najzupełniej zdrowa.

Pod względem gospodarczym pozostaje jeszcze usunięcie lub zredukowanie deficytu bilansu handlowego, co może być osiągnięte przez ożywienie produkcji. W tym celu rząd francuski zarządził ankietę, której wyniki mają być jak najszybciej i najskuteczniej wykorzystane. Ani sytuacja finansowa, ani sytuacja gospodarcza nie tłumaczy niepomyślnego stanu rynku walutowego. Nie należy jednak zapominać, iż ulega on w sposób poważny wpływom przyczyn psychologicznych i politycznych.

Rada Ministrów stwierdza, iż jednomyślnie powzięto następujące uchwały:

1. Rząd potwierdza, że jest stanowczo przeciwny wszelkim zarządzeniom o kontroli dewizowej. Sprzeciwia się przymusowi lub autarchii, pragnąc pozostać wiernym swobodzie monetarnej i polityce, która znalazła wyraz w układzie trzech mocarstw w miesiącu wrześniu 1936 r., w układzie łączącym Francję z W. Brytanią i Ameryką.

2. Rząd utrzyma nadal z całą stanowczością politykę pokojową, prowadzoną od 15 miesięcy z powodzeniem przez ministra Delbosy. W zgodzie z W. Brytanią, rząd francuski liczy, iż ze strony innych państw otrzyma zapewnienie nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. W dalszym ciągu będzie bronił z energią interesów francuskich, usiłując utrzymywać i rozwijać stosunki pokojowe z wszystkimi narodami.

3. Rada Ministrów aprobuje oświadczenia prezesa Rady Ministrów, uczynione przed komisją ankietową w sprawie produkcji i upoważnia go, podobnie jak i ministra pracy, do przedstawienia projektów dekretów, mających na celu wprowadzenie w życie wyników prac tej komisji, zmierzających do ożywienia produkcji.

4. Rząd przypomina wszystkim obywatelom konieczność utrzymania ładu publicznego i dyscypliny społecznej. Zwraca się z wezwaniem do pracodawców i robotników, aby podczas słusznego załatwiania konfliktów za pomocą arbitrażu wyrzekli się ostatecznie wszelkich wybiegów i postępowania niezgodnego z prawem.

5. Rząd postanowił położyć kres wszelkiej agitacji i działalności pewnych cudzoziemców na ziemi francuskiej. Rada Ministrów aprobuje projekty niedawno przedstawione przez prezesa Rady Ministrów w celu rozciągnięcia nadzoru i stosowania koniecznych sankcyj przeciwko wszystkim agitatorom cudzoziemskim, bez względu na to kim oni będą.

6. W przekonaniu o konieczności ciągłości wszczętej akcji dla zapewnienia jej powodzenia rząd stwierdza, iż polityka zarysowana w niniejszej deklaracji nie będzie mogła być przedmiotem kampanii wyborczej podczas zbliżających się wyborów kantonalnych.

Poza tym na posiedzeniu Rady Ministrów zbadano sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną Algeru, Maroka i Tunisu.

Paryż. (PAT) Rezultaty posiedzenia Rady Ministrów w Rambouillet nie były niespodzianką dla kół politycznych, gdyż było wiadomem, że zasadnicze porozumienie między radykałami a socjalistami zostało osiągnięte. Potwierdził to ogłoszony po zebraniu Rady Ministrów komunikat oficjalny, który ma charakter programowej deklaracji, precyzującej stanowisko gabinetu wobec bieżących problemów polityki.

Komunikat ten oceniany jest przez koła polityczne jako przypieczętowanie osiągniętego porozumienia i uzgodnienia akcji dwóch głównych partyj, wchodzących w skład gabinetu, tj. radykałów i socjalistów, na najbliższy okres czasu.

Z zagadnień Hiszpanii narodowej

Sprawa utworzenia Wielkiej Rady „Falangi"

St. Jean de Luz. (PAT) Jak podaje korespondent Havasa w Hiszpanii nacjonalistycznej powstała znowu kwestia utworzenia rządu regularnego, jednakże urzeczywistnienie tego projektu będzie mogło nastąpić dopiero po powołaniu do życia, nad czym obecnie toczą się prace, Wielkiej Rady „Falangi" hiszpańskiej na wzór Wielkiej Rady Faszystowskiej we Włoszech.

Utworzenie Wielkiej Rady postanowione zostało w sierpniu rb. przez generała Franco w chwili wydania rozkazu o połączeniu „requetes" i „falangistów" pod nazwą „Tradycjonalistyczna Falanga Hiszpańska".

Opóźnienie nastąpiło wskutek tego, iż pomiędzy „requetes" a „falangistami", nie licząc b. zwolenników Gil Roblesa, nie można było osiągnąć całkowitego porozumienia, co do rozdziału mandatów. B. „falangiści" domagają się dla siebie większości, utrzymując, iż reprezentują oni najsilniejszy odłam.

Wielka Rada ma się składać z około 50 członków.

Nota Francji i Anglii do Włoch

w sprawie podjęcia rokowań tyczących zagadnień hiszpańskich

Londyn. (PAT) Wspólna nota francusko - brytyjska proponująca Włochom rokowania w sprawie wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii, uzgodniona ostatecznie pomiędzy Londynem a Paryżem, doręczona została wczoraj włoskiemu ministrowi spraw zagr. Ciano.

Nota zawiera około 600 słów i zredagowana ma być w sposób dość ogólny. Zaprasza ona Włochy bez ustalenia miejsca i czasu jedynie do wspólnych rozmów na temat szybkiej likwidacji obcej interwencji w Hiszpanii i wynikającej w związku z tym ewentualności przyznania praw kombatantów stronom walczącym w Hiszpanii.

Hr. Ciano odpowiedzieć miał, że wobec nieobecności Mussoliniego w Rzymie, zastrzec sobie musi udzielenie odpowiedzi do czasu jego powrotu do stolicy. Dalsze losy propozycji wyjaśnią się przeto w ciągu nadchodzącego tygodnia.

Rzym. (PAT) Treść noty francusko - angielskiej nie została ogłoszona. Radiostacja watykańska donosi, że nota francusko - angielska kładzie nacisk na konieczność szybkiego uregulowania sprawy nieinterwencji w Hiszpanii, ale bierze również pod uwagę inne zagadnienia, jak np. kwestię przyznania praw kombatantów stronom walczącym.

Reuter w Londynie dowiaduje się, że nota angielsko - francuska zapraszająca Włochy utrzymana jest w tonie bardzo przyjaznym.

W kołach brytyjskich uważają, iż współpraca na Morzu Śródziemnym, która stała się możliwą po konferencji w Nyon, może być uważana za punkt wyjścia do proponowanych rozmów trzech mocarstw.

Turcja oddala się od Sowietów

Paryż. (PAT.) Dziennik „La Republique" omawiając sprawę zmiany rządu w Turcji, stwierdza, że oddala się ona coraz bardziej od Sowietów. Zdaniem radykalnego dziennika francuskiego daje się równocześnie zauważyć niewątpliwy wzrost wpływów angielskich. Dziennik konkluduje, że w ten sposób Sowiety stracą jednego ze swych ostatnich przyjaciół.

Prześladowanie Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku

Policjant: — „Założę się z tobą, Hans, że po półgodzinnych naszych pytaniach nie będzie już twierdził, że jest Polakiem!"

Podwyższenie maksymalnej kary

Moskwa. (PAT) Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. pod przewodnictwem Kalinina powzięto uchwałę o przedłużeniu maksymalnego terminu kary więzienia za przestępstwa natury politycznej do lat 25. Dotychczas najwyższa kara więzienia, przewidziana przez kodeks sowiecki, wynosiła 10 lat.

Gen. Gamelin w Rumunii

Bukareszt. (PAT.) Przybył tu na zaproszenie szefa sztabu głównego wojsk francuskich gen. Gamelin, który będzie obecny na manewrach, odbywających się w Rumunii.

Kiepura przybył do Warszawy

Warszawa. (PAT) Przybył do Warszawy Jan Kiepura. Na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał Kiepura, zbierały się tłumy. Po przyjeździe do Warszawy weszła do pociągu delegacja w osobach mjra Orlota, kpt. Kłaka i kpt. Ciepielewskiego, która wręczyła Kiepurze piękny bukiet kwiatów.

W międzyczasie tysiączne tłumy zgromadzone na dolnych peronach dworca głównego wznosiły nieustanne okrzyki na cześć śpiewaka, domagając się śpiewu. Artyście z trudem udało się wyjść z pociągu pod opieką policji.

Przed dworcem, w Alejach Jerozolimskich sceny te powtarzały się. Kiepura chciał śpiewać, jednakowoż na prośby matki, która tłumaczyła mu szkodliwość śpiewania na powietrzu, Kiepura zaniechał swego zamiaru i wśród dalszych nie milknących wiwatów odjechał do hotelu.

Z walk na Dalekim Wschodzie

Londyn. (PAT.) Z Pekinu donoszą, że przez cały dzień trwały walki w odległości 5 km na północ od miasta Te-Czou. Niewielkie oddziały japońskie wkroczyły do prowincji Szantung celem rozpoznania liczebności skoncentrowanych tam wojsk chińskich.

Z Szanghaju donoszą, że od 48 godzin trwają zacięte walki o szosę Lotien - Liuhang. Szosa parokrotnie przechodziła z rąk do rąk.

Japończycy zajęli wyspy Tung-Lien-Tao i Msi-Lien-Tao w pobliżu północnej części prowincji Szansi. Działania te mają na celu odrzucenie Japończyków poza Wielki Mur. W obszarze Tuanping (100 km na północ od Taiyuanu) trwają zacięte walki. W skład wojsk japońskich, walczących w północnej części prow. Szansi, wchodzi kilka jednostek mongolskich i mandżurskich.

Tokio. (PAT.) Dla ułatwienia podawania wiadomości z frontu japońskie władze wojskowe obniżyły taryfę depesz prasowych, przeznaczonych do Europy, o 25 procent, ustalając opłatę za jeden wyraz na 42 seny. Prasa japońska zarzucała ostatnio Ministerstwu Spraw Zagranicznych słabe wyniki propagandy, mające na celu oświecenie opinii świata.

Przyczyny rozwiązania Z. N. P.

Urzędowe oświadczenie prezesa Rady Ministrów i min. spraw wewnętrznych

Warszawa. (PAT) Ogłoszone zostało oświadczenie prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego, treści następującej:

Wobec wniesionego odwołania przez b. zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego od decyzji w sprawie czasowego zawieszenia działalności Zw. N. P. i wyznaczenia kuratora stwierdzam, co następuje:

Przyczyny zawieszenia w urzędowaniu b. zarządu Zw. N. P. były następujące:

1) polityczne: tolerowanie i popieranie od dłuższego czasu: a) idei i tendencyj wyraźnie komunistycznych lub z komunizmem graniczących; b) pacyfizmu wśród nauczycieli i w szkolnej pracy wychowawczej, sprzecznego z założeniami interesów państwa; c) podważania zaufania do władz państwowych i gloryfikowania pracy władz zaborczych w dziedzinie stosunków szkolnych;

2) społeczne: naruszanie wolności przekonań i podstawowych praw obywatela przez prześladowanie nauczycieli, nie zgadzających się z wyżej wspomnianymi kierunkami politycznymi;

3) formalno-prawne: a) przekraczanie ram budżetu w wydatkowaniu poszczególnych sum; b) użycie sum pieniężnych na rzeczy, nie mające nic wspólnego ze statutem i sprzecznych z celami związku (wydawnictwa polityczne).

Wyznaczenie kuratora ma na celu: 1) przeszkodzenie destrukcyjnej pracy, niszczącej dorobek i opinię zasłużonego Związku Nauczycielstwa Polskiego; 2) poprawę i wyprostowanie kierunku pracy zarządu tegoż Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl potrzeb i interesów państwa; 3) przeprowadzenie w możliwie krótkim czasie wyborów nowego zarządu, mających być istotnym wykładnikiem państwowego i patriotycznego nastawienia nauczycielstwa polskiego.

Nawiązując do uwag, które skreśliliśmy na marginesie ostatnich wydarzeń na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego w wczorajczym wydaniu wieczornym „Kuriera Poznańskiego", raz jeszcze podkreślamy, że społeczeństwo polskie widząc w nauczycielstwie obok Kościoła i domu rodzicielskiego doniosły czynnik wychowawczy, słusznie domaga się, aby to nauczycielstwo przepojone było duchem katolickim i narodowym i, ażeby organizacje tego nauczycielstwa stały z dala od jakiegokolwiek ruchu politycznego służąc jedynie celom samopomocowym i zawodowym. Usunięcie wszelkich wpływów politycznych w Zw. Nauczycielstwa Polskiego i skierowanie jego na właściwe tory samopomocowe przywrócić jedynie może zaufanie społeczeństwa do tej organizacji.

Zmiany personalne w Min. Skarbu

Wiceminister Świtalski wraca do Poznania na stanowisko dyrektora Izby Skarbowej

Warszawa. (PAT) Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Ferdynand Świtalski złożył prośbę o zwolnienie go z pełnionych dotychczas obowiązków i powierzenie mu z powrotem stanowiska dyrektora Izby Skarbowej. Prezydent R. P. na wniosek Rady Ministrów przychylił się do prośby o zwolnienie.

Minister skarbu powierzając wiceministrowi Świtalskiemu stanowisko dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu, zapewnił sobie jego dalszy współudział w akcji usprawnienia administracji skarbowej na szerszym terenie. Po rezygnacji wicemin. Świtalskiego obsadzenie zajmowanego przez niego stanowiska podsekretarza stanu w Min. Skarbu nie jest przewidziane.

Na wyższych stanowiskach w administracji skarbowej dokonane zostały ponadto następujące zmiany: Wobec mianowania inż. Stanisława Widomskiego dyrektorem departamentu w Ministerstwie Skarbu — dyrektorem Izby Skarbowej w Wilnie mianowany został Wacław Gajewski, dotychczasowy naczelnik wydziału w centrali Ministerstwa. Dyrektor departamentu ceł w Ministerstwie Skarbu Franciszek Królikowski mianowany został z dniem 1 listopada rb. dyrektorem Dyrekcji Ceł w Warszawie na miejsce Mikołaja Siewierskiego, który z tą datą przechodzi w stan spoczynku. Kierownictwo departamentu ceł obejmie z dn. 1 listopada dotychczasowy naczelny inspektor ceł w Gdańsku Stanisław Maksymowicz. Wreszcie b. zastępca dyr. dep. ceł w Min. Skarbu inż. Rafał Kurnatowski mianowany został dyrektorem Dyrekcji Ceł we Lwowie.

W Palestynie ciągłe niepokoje

Jerozolima. (PAT) Aczkolwiek sytuacja w Palestynie po ostatnich energicznych zarządzeniach administracji brytyjskiej jest na ogół spokojna i porządek nie został nigdzie zakłócony, naprężenie trwa w dalszym ciągu, zwłaszcza wśród Arabów.

Działacze arabscy są jeszcze pod wrażeniem niespodziewanej akcji rządu i przypuszczać należy, że upłynie conajmniej kilka dni, zanim zajmą oni stanowisko wobec nowego kursu polityki brytyjskiej w Palestynie. Wśród czynników arabskich podnoszą się głosy na rzecz proklamowania strajku powszechnego.

W kołach żydowskich natomiast daje się zauważyć ogólne uczucie ulgi. Na ogół istnieje przekonanie, że władze brytyjskie ostatnimi zarządzeniami przyczyniły się do oczyszczenia atmosfery.

Pozbawienie wielkiego muftiego urzędu prezesa Najwyższej Rady Muzułmańskiej powoduje utratę przezeń nadzoru nad wyznaniowymi sądami muzułmańskimi oraz prawa mianowania sędziów religijnych. Przez rozwiązanie Naczelnego Komitetu Arabskiego odebrany został muftiemu również zarząd olbrzymich funduszów tego komitetu. Według obliczeń komisji królewskiej, dochody Naczelnego Komitetu Arabskiego wynosiły z górą 67 tys. funtów szterl. rocznie. Nie mniej jednak jako mufti Jerozolimy jest on nadal moralnym przewódcą Arabów.

Arabowie w Jerozolimie i Jaffie zaczęli samorzutnie zamykać sklepy na znak protestu. Istnieje przypuszczenie, że akcja protestacyjna obejmie cały kraj, jednak na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw okręgowy komisarz rządu ma prawo nakazać kupcom otwarcie sklepów. Szereg mniej znanych polityków arabskich stara się obecnie zawiązać nowy komitet arabski mimo zarządzeń, uznających komitety arabskie za organizację nielegalną.

Nie wolno fotografować

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji wydało przypomnienie, iż fotografowwanie obiektów kolejowych grozi aresztem. Wolno jednak fotografować osoby odprowadzające podróżnych. (w)

Zastępczy obowiązek wojskowy

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrz. ogłosiło szczegółowe przepisy dotyczące wykonania w tym roku służby z zakresu powszechnego zastępczego obowiązku wojskowego.

Roboty wykonywane będą według wymogów władz wojskowych, gminnych i straży pożarnych. Zatrudnieni przy tych robotach pełniący zastępczy obowiązek służby wojskowej używani będą przy wszelkiego rodzaju budowach, zalesianiu i wycinaniu lasów, pracach na terenie wojskowych terenów ćwiczeń itp.

W gminach przeważać będą roboty przy budowie i remoncie urządzeń gminnych, szkół, szpitali, urządzaniu studzien itd. Straże ogniowe zatrudniać będą przy budowie remiz i urządzeń przeciwpożarowych. (w)

Dwutygodniową

PIELGRZYMKĘ

DO LOURDES

połączoną ze zwiedzaniem Wystawy Paryskiej, pola bitwy pod Verdun, Nicei, Wenecji i Wiednia w czasie od 27. 10. — 11. 11. organizuje **410,- zł**

„PIELGRZYM" przy „Pomocy Rodzinnej" Poznań, Podgórna 10a.

Zgłoszenia P. B. P. „ORBIS", Poznań, Pl. Wolności 3.

ng 51 169

Z CHWILI

Bank Ludowy w Strzelcach na Śląsku Opolskim posiada we własnym gmachu lokal restauracyjny z salą. Ponieważ koncesja lokalu upłynęła, Bank Ludowy, jako właściciel, zabiegał o nadanie koncesji wyszynkowej dla siebie. Na posiedzeniu powiatowego sądu administracyjnego zapadł w tej sprawie wyrok odmowny.

W motywacji wyroku powiedziano m. in.:

„Wnioskodawca umotywował wniosek tym, że w Strzelcach potrzebny jest lokal własny na zebrania, obchody, przedstawienia teatralne itd. dla ludności polskiej.

„Wywody wydziału powiatowego w Opolu z 24 maja 1932 r., — czytamy dalej w motywacji — że mniejszość polska pow. strzeleckiego jest liczbowo dosyć duża, aby móc przypuścić, że lokal rozmiarów takich, jakie posiada lokal wnioskodawcy, byłby w wystarczającej mierze zwiedzany, w dzisiejszych warunkach, nie mogą mieć zastosowania, ponieważ tymczasem stosunki uległy znacznej zmianie. Mianowicie gdy liczba przyznawających się do mniejszości polskiej w czasie wydania wyroku w dniu 24 maja 1932, na zasadzie wyników wyborczych wynosiła w przybliżeniu 40 000, to cyfra ta w wyborach z 12 marca 1933 r. cofnęła się do 12 000 głosów. Z wyniku wyborczego widoczne jest, że tylko nikła część ludności powiatu strzeleckiego przyznaje się do mniejszości polskiej.

„W międzyczasie liczba mieszkańców powiatu, którzy przyznawają się do mniejszości polskiej, zmniejszyła się w dalszym ciągu, co sądowi administracyjnemu z powodu jego szczególnej znajomości lokalnych stosunków jest znane. Liczba członków mniejszości polskiej nie jest więc wystarczająco duża, ażeby zapewnić dostateczną liczbę zwiedzających lokal wnioskodawcy.

„Wniosek Banku Ludowego o koncesję należy oddalić."

Dokument powyższy jest czymś niesłychanym, aczkolwiek nie odosobnionym. By móc prześladować tym skuteczniej mniejszość polską, władze niemieckie powołują się na cynicznie sfałszowane wyniki swych własnych „spisów"!

Z kroniki politycznej

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora R. P. przy Kwirynale, Alfreda Wysockiego.

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ministra spraw zagranicznych, płka Becka.

Echa zgonu śp. red. Petryckiego

Redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego"
Warszawa.

Wyrazy najgorętszego współczucia z powodu zgonu śp. Józefa Petryckiego, niestrudzonego szermierza idei narodowej, prawego człowieka i wybitnego publicysty przesyłają

Drukarnia Polska w Poznaniu
Kurier Poznański, Orędownik, Wielkopolanin, Pomorzanin, Ilustracja Polska, Nowiny Poświąteczne
Seyda, Leitgeber, Wyrzykowski, Powidzki, Trella, Prószyński, Sołtysiak, Kawczyński, Bernatt.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

44)

— Wesoły będzie dzień jutrzejszy, a pojutrze jeszcze weselej, za tydzień zapomnisz zupełnie, że istnieje Płock i niegodziwi ludzie, którzy zamęczają mego najdroższego.

— Nie dobrze zapominać o ludziach, — odrzekł małżonek, — bo i oni mogą to samo uczynić, a ja chcę, aby o mnie zawsze pamiętali, a pamięć rosła, jak ta lipa, która zagląda do okien naszego domu. Tak szeroko rozpuściła korzenie, że kiedyś potknąłem się o nie na ścieżce... Myszko, powiedz mi co wesołego, bo to, co przypomniałem sobie o lipie jest smutne. Więcej mi się podoba żóraw włóczęga o niewypatrzonym gnieździe i niewiadomych lotach. Zdaje mi się, że mu wszędzie źle, ale nie myśl sobie, iż podobny jestem do tego latawca, bo gdziekolwiek ty jesteś, tam moje szczęście.

Mysza czulej przywarła męża do swej piersi, gdyż wydał się jej jeszcze bardziej bezradny, jak to dziecko w kołysce, które ocknęła ze snu rozmowa i jasność w pokoju.

Hoffmannowa zakolebała kołyską i zanuciła cichutko:

Pada listek pada,
Po ziemi się wala,
Nie chcę mieć Prusaka,
Nie chcę mieć Moskala...

— Mysza, ciszej! Beyer usłyszy! — wołał radca, kładąc dłoń na ustach żony. — Kot Mur się obudzi i ślepiami przerazi dziecię.

— Nie powtórzę już więcej piosnki z mych młodych lat, niegodne słuchu naszego dziecięcia jej zniewieściałe brzmienie, — odrzekła Hoffmannowa i rozpoczęła majestatycznie:

Wenn die Cartaunen knallen,
So uns erschrecken thun,
weil viel Camrathen fallen
Und liegen in dem Blut,
Ich leide auch Gefahr,
Das ist auch gleichwohl wahr,
Doch ohne Gottes Willen,
Krümmt mir der Feind kein Haar.

— Lepiej mi Myszo, raźniej na duszy. Głos twój ukojenie sączy w serce.

Mysza coraz ciszej wyciągała melodię, wreszcie widząc, że sen ukoił męża, wsunęła się do pościeli i poczęła szeptać pacierz na intencję swych ukochanych.

W pół przerwała modlitwę.

— Beyer usłyszy! Mąż się rozgniewa!... Próżne obawy — śpią wszyscy — nie umiem inaczej się modlić, tylko w mowie, w której nie wypada dobrej Prusaczce... A zresztą, to jest tajemnica mego serca. Ernest ją zrozumie, mój ukochany człowiek.

Ledwie świt błysnął, radca zerwał się z pościeli.

Raźny był i krzepki, więc czym spieszniej zabrał się do pakowania manatków, klnąc, iż Hans zawieruszył się już od wieczora i nie przychodzi, gdy potrzebny.

— Pijanica, rozpustnik! Poco takiego draba żywię i przyodziewam? Wypędzę na cztery wiatry, oddam w rekruty, niech go nauczą dyscypliny!

Dobre już było rano, gdy Hans zgłosił się do służby. Straszliwie był zziajany i ledwie się wlókł ze znużenia.

— Hans, sługo bez serca i sumienia! Czy wiesz, że w południe odjeżdża poczta do Królewca?

— Wszystko wiem, panie radco rządu i to wiem także, że obaj mamy pecha. Pan, że odjeżdża dzisiaj, a ja, że musiałem całą noc pełnić służbę żandarmskiego konia i żandarma w jednej osobie.

— Hans, na miłość Boską, nie błaźnij, bo doprowadzasz mnie do choroby.

— Chorobę można uleczyć, panie radco, ale na śmierć nie ma ratunku, a ja omal nie umarłem tej nocy z trzech powodów: od kul, od sztyletów, z wysapania tchu z piersi.

— Znów ,potworze, urządziłeś karczemną burdę? Hans, kiedyż wreszcie nabierzesz stateczności? — biadał Hoffmann, patrząc z współczuciem na sługę, który ledwie trzymał się na nogach. — Siadaj Jasieczku, odpocznij, bo wyglądasz, jak zbieg z cmentarza i łyknij naparstek gorzałki.

Famulus opróżnił szkło i otarł rękawem usta.

— Panie radco, cała kamera pruska zniesławiona, Rudnicki zbuntował wartę więzienną, połamał kości panu justicjariuszowi i przepadł z dezerterami, jak kamień w wodzie.

— Człowieku, co wygadujesz? — zawołał Hoffmann.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ŻYCIA KOBIET

W domu dziewcząt wielkopolskich

Na starym, kwadratowym rynku Bnina wysiadła z autobusu gromadka dziewcząt. Spod skromnych okryć wychylają się lniane bluzki haftowane kolorowo. To ich mundurki, wskazujące na przynależność do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Ustawiły się w zwarty oddział i ze śpiewem podążają piaszczystą, polną drogą. Idą do swego domu. Do białego domu nad bnińskim jeziorem. Ten dom od kilku lat stał się ogniskiem

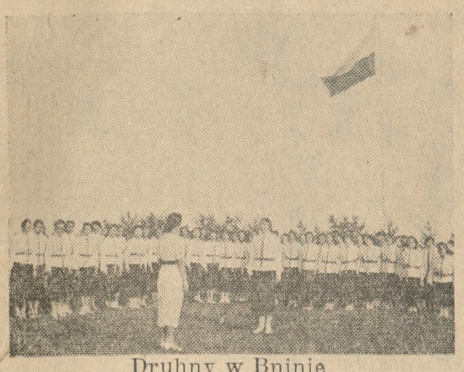

Druhny w Bninie

życia organizacyjnego dla katolickich dziewcząt wielkopolskich. Zbudowały go prawie wyłącznie własnym wysiłkiem ze składek organizacyjnych. Teraz zjeżdżają do Bnina jak do swej siedziby, stworzonej pracą wszystkich oddziałów. Jest dziś wiele tych dziewcząt na terenie Wielkopolski, bo aż trzydzieści tysięcy. Na wsiach i w małych miasteczkach uwydatnia się szczególnie w życiu społecznym praca Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, do którego lgnie coraz więcej dziewcząt. Tętniące gwarem i humorem świetlice są najlepszym magnesem dla nowych kandydatek.

Bnin jest kuźnią pomysłów, szkołą kierowniczek pracy i kopalnią doświadczeń. Tu rezydują fachowe instruktorki, udzielające cennych pouczeń; tu zjawia się często p. Zofia Ozdowska, właściwa twórczyni tego ruchu dziewcząt w Wielkopolsce, a zarazem twórczyni domu bnińskiego, o którym marzyła od szeregu lat. Z zadowoleniem patrzy teraz na swe dzieło i niczym gaździna wita zjeżdżające z różnych stron druhny. Przybywają koleją, autobusami, a nawet pieszo.

PRACA

Praca w białym domu trwa przez cały rok. W zimie odbywają się kursy organizacyjne i świetlice. Latem dom zamienia się na letnisko. Wtedy ciągi do Bnina nabierają największego nasilenia, a ściany zdają się rozstępować pod naporem wielkiej liczby gości.

Skończył się właśnie okres tegorocznych kolonij letnich. Od czerwca do września Bnin gościł około pół tysiąca dziewcząt. Wiele druchen, pracujących w handlu czy w biurach, spędzało tam dwa, lub trzy tygodnie wypoczynku. Największa jednak była liczba dziewcząt bezrobotnych, którym „biały dom" umożliwił spędzenia kilku tygodni letnich na powietrzu i słońcu. Nie tylko jednak warunki zdrowotne mają duże znaczenie. Pobyt w bnińskim domu daje zarazem wielkie korzyści pod względem wyszkolenia gospodarczego, gdyż dziewczęta muszą pomagać we wszelkich pracach domowych, poza tym biorą udział w pogawędkach, grach i ćwiczeniach. Niezastąpiona wreszcie jest atmosfera tego domu przepełnionego młodym życiem, skąpanego w słońcu i otoczonego zielenią.

BIAŁY DOM

Biały dom leży na wzgórzu nad brzegiem jeziora. Od miasteczka dzieli go jezioro i szmat młodego lasu sosnowego, który przez trzy lata podrósł znacznie. Dom jest duży, piętrowy i nowocześnie zbudowany. Na parterze ma kilka pokoi gościnnych, wielką świetlicę i kuchnię, zaopatrzoną w najnowsze urządzenia. Ta kuchnia — warsztat kursów gotowania — wyszkoliła już spory zastęp dobrych gospodyń. Duży holl, ozdobiony krasnymi podobiznami typów Stachiewicza i klatka schodowa prowadzą na piętro do białych sypialni.

Wszędzie czystość wzorowa. Obszerne sypialnie śmieją się barwnymi pasiakami łowickimi na łóżkach, a przez okna przelewa się słońce, wielka obfitość słońca, zmieszanego z refleksem sosnowej zieleni lasu, który rośnie tuż, tuż za progiem domu. Z dalekich spacerów przynoszą dziewczęta pęki polnych kwiatów, które wytwarzają nastrój w domu. Wszystkie druhny mówią o pobycie w Bninie z entuzjazmem. Nie jedna z nich po raz pierwszy w życiu znalazła tak kulturalne i tak miłe otoczenie. Dbają o swój kącik we wspólnej sypialni. I z żalem myślą o chwili powrotu do miasta.

W okresie letnim przyjeżdżają do Bnina prawie wyłącznie dziewczęta miejskie. Są wśród nich czternastoletnie, lecz niektóre mają już po dwadzieścia pięć lat i więcej. W ciągu trzech lat istnienia domu przesunęło się przezeń kilka tysięcy dziewcząt. Na kursach zimowych i jesiennych przeważają mieszkanki wsi, córki gospodarskie i robotnice folwarczne. Wieś zresztą stanowi większość w organizacji.

Obserwacja gromady dziewcząt, przebywającej w Bninie, mówi, że ośrodek ten ma wielkie znaczenie dla zżycia się rozmaitych zespołów, dzięki czemu powstaje zwartość i jednolitość w pracy organizacyjnej. Tu odbywa się wymiana myśli i doświadczeń, poczynionych na rozmaitych terenach. Następuje przegląd wiejskich i miejskich grup Wielkopolski. W końcu sierpnia odbywały się w Bninie na własnym, przy domu położonym, boisku sportowym zawody siatkówki. Zjechało dwadzieścia zespołów siatkówki z różnych stron Wielkopolski. Tego najazdu obszerny dom już nie mógł pomieścić, mając równocześnie komplet stałych gości. Pomaszerowała więc część zawodniczek na nocleg do miasteczka. Zawody były emocjonujące. Walczył Poznań z Gnieznem, Wrześnią; stawał w szranki Rawicz, Pleszew i wiele, wiele innych zespołów. Pierwszą nagrodę zdobyły córy prastarego Mogilna okazując się najdzielniejszymi w podbijaniu piłki. Nie trzeba podkreślać wychowawczego znaczenia takich momentów współzawodnictwa, które odbywa się na własnym terenie. Czują się tam swobodnie, „jak u siebie", stąd beztroski humor dopisuje w całej pełni. Wzgórze bnińskie rozbrzmiewa radosnym śpiewem.

Wieczorem ognisko było w dniu zawodów szczególnie wesołe i nastrojowe. Przybył na nie cały Bnin, lgnący szczerym sercem do młodych mieszka-

Przy codziennej pracy w „Białym Domu"

nek domu. I dziewczęta — pozbawione na codzień miłych wrażeń — skazane przeważnie na ciężką pracę w trudnych warunkach materialnych, nieraz nawet w nędzy — zabrały z Bnina wspomnienie beztrosko spędzonych dni, wspomnienie ciepła rodzinnego i radości koleżeńskiego współżycia.

*

Dom dziewcząt wielkopolskich w Bninie może być dla innych organizacyj kobiecych przykładem, jak należy koordynować wysiłki dla stworzenia trwałego oparcia i ośrodka pracy. Znane są na zachodzie wspaniałe „home'y" organizacyj kobiet, które coraz bardziej przy dzisiejszej zmianie struktury społecznej odczuwają potrzebę oparcia o jakiś własny, niezależny punkt. Są to oczywiście domy o innych zadaniach, aniżeli dom w Bninie. Lecz mimowoli przypomnienie Bnina nasuwa takie refleksje. I każe z uznaniem podkreślić, że dziewczęta wielkopolskie, proste, biedne i ciche dziewczęta, pracujące po miasteczkach i zapadłych wsiach, zdobyły swój własny ośrodek, promieniujący na wszystkie strony radością życia i ciepłem domowego ogniska.

Krzywda, którą trzeba naprawić

Żon, matek sióstr alkoholików mamy niestety wiele w Polsce. Bezmiar ich cierpień znają tylko one same, kroniki sądowe i czasem poradnie przeciwalkoholowe, gdzie przychodzą błagać o ratunek, wyzwolenie od najgorszej niewoli.

Ratunek niestety jest trudny. Nie każdego alkoholika można jeszcze ratować, wyperswadować mu konieczność leczenia się, porzucenia strasznego nałogu. Alkohol po latach nadużywania go zabija w ludziach sumienie, wrażliwość na cudzą krzywdę i ból, poczucie obowiązku wobec rodziny i dzieci.

Nie może odejść...

Kto ma męża pijaka, nie może żyć przy nim, ale nie może też i odejść, żyje wciąż na granicy życia i śmierci, w śmiertelnym strachu, czy człowiek-zwierzę w przystępie pijackiego szału nie zamorduje dzieci, nie chluśnie w twarz siarczanym kwasem, nie wymyśli nowej jakiejś szatańskiej udręki.

Jakież więc jest wyjście? To tragiczne pytanie rzuca — z okazji międzynarodowego kongresu antyalkoholowego p. Nina Krąkowska w miesięczniku „Trzeźwość", gdzie pisze o bolesnym problemie nieistniejącej opieki nad żonami alkoholików. Przytacza m. i. bolesną w swej przerażającej wymowie sprawę sądową, przecież nieodosobnioną — poprostu jedną z wielu...

„Mąż alkoholik znęcał się nad swą żoną i nieletnimi dziećmi przez szereg lat. Pewnej nocy przyszedł do domu pijany, obudził żonę, kazał jej wstać, nastawić na gramofonie rumbę i tańczyć. „Tańcz, bo to twoja ostatnia rumba, zaraz cię zastrzelę". Siedział na łóżku z rewolwerem w ręku, a ona tańczyła w śmiertelnym strachu o życie swoje i dzieci, aż pijak zasnął na łóżku. Wtedy podeszła do niego, wyjęła mu rewolwer z dłoni i położyła trupem na miejscu. Do zbrodni przyznała się od razu, mówiąc: „Nie mogłam znieść takiego życia". Sąd wymierzył najniższy wymiar kary: rok więzienia.

Kara niewielka — ale cóż to znaczy wobec gehenny całego życia, jakaż przyszłość tej kobiety, której nerwy i zdrowie zostały zrujnowane doszczętnie? Jakże zdoła wychować swe dzieci, jak spojrzy im w oczy-morderczyni ich ojca? Ludzie nie zapomną jej tego więzienia, choć działała przecież w obronie koniecznej.

Takich tragedyj mamy mnóstwo. Nie zwracamy już niemal uwagi na rubryki wypadków, gdzie drobnymi literkami drukuje się wiadomości o morderstwie, bójkach, wszelkiej krzywdzie wyrządzanej przez pijaków ich najbliższym: żonom, matkom, dzieciom.

Krzywdzie położyć kres

Słusznie zwraca uwagę autorka, że trzeba wreszcie znaleźć sposób, by w kraju, w którym nawet zwierzęcia bić i dręczyć bezkarnie nie wolno — nie wolno było też znęcać się bezkarnie nad kobietą, niszczyć jej życie — i dzieci. W naszym ustawodawstwie nie istnieją dotychczas przepisy prawne o ubezwłasnowolnieniu alkoholików nałogowych. Prawnicy, lekarze, działacze społeczni, którzy pracują na polu walki z alkoholikiem powinni pomyśleć wreszcie o tym, by nie zawinionej niedoli kobiecej położyć kres, znaleźć odpowiednie środki zaradcze.

Warszawa. **A.**

Stypendia Stow. Kobiet z wyższym wykształceniem

Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem zawiadamia za naszym pośrednictwem swoje członkinie, że mogą ubiegać się one o następujące stypendia:

200 f. szt. stypendium Federacji Międzynarodowej (International Juior Fellowship in Science) na studia matematyczno-przyrodnicze. Wymagane nieprzekroczenie 30 roku życia.

100 f. szt. — stypendium Federacji Brytyjskiej (International Residential Scholarship at Crosby Hall) na studia w dziedzinie nauk humanitarnych w Londynie.

100 f. szt. — stypendium Federacji Amerykańskiej (International A. A. U. U. W. Fellowship Crusade) na studia w dowolnej dziedzinie i w dowolnym kraju.

5000 fr. fr. — stypendium Federacji Francuskiej na 3 miesięczne studia we Francji w dowolnej dziedzinie.

O stypendia te ubiegać się mogą członkinie Związku, należące przynajmniej od pół roku do Federacji.

Termin składania podań upływa: dla stypendiów amerykańskich w dniu 15 października rb. dla pozostałych 15 grudnia rb. Podania przyjmuje i informacyj udziela dr Jadwiga Ackerman, Kraków, Garncarska nr 1, m. 5.

Dom dla samotnych kobiet

Sekretariat Stowarzyszenia „I. Koło im. Wandy Malczewskiej" został przeniesiony 15 bm. na Kruczą 25 m. 5, gdzie w dalszym ciągu będzie czynny we wtorki i piątki od godz. 5 do 6.

Po skompletowaniu ilości kandydatek na mieszkanki, niezwłocznie „Dom" będzie otwarty.

Żeglarki harcerskie w nowym ośrodku

W końcowym stadium budowy znajduje się Ośrodek Wychowania Fizycznego Głównej Kwatery Harcerek nad jeziorem Charzykowskim. Ośrodek składa się z jedno piętrowego domu, przystani żeglarskiej z 30 m pomostem, oraz pływalni.

W czasie od 26 czerwca do 17 sierpnia rb. odbywały się jednocześnie w ośrodku po 3 dwutygodniowe kursy żeglarskie, pływackie i gier polowych.

O wysokim poziomie wyszkolenia, jaki uzyskują harcerki w swym ośrodku, może świadczyć fakt, że w organizowanych na wspomnianym jeziorze zawodach pływackich zespół dziewcząt-harcerek pobił w pływaniu na 400 m drużynę męską.

Czy kobiet jest za dużo?

Wobec częstych utyskiwań na nadmiar elementu kobiecego w świecie, a tym samym krzywdy mniejszości męskiej jedno z biur handlowych Berlina zadało sobie trud ustawienia tabeli statystycznej, ilustrującej tę właśnie katastrofalną dla płci silnej sytuację w stolicy Rzeszy.

Berlin posiada więc 53,9% kobiet, a tylko 46,1% mężczyzn. Źle jest! Najtragiczniej przedstawia się los gatunku męskiego w dzielnicy Wilmersdorf, gdzie na tysiąc mężczyzn znajduje się aż 1 413 kobiet. Możnaby więc przenieść się gdzieindziej! Cóż, kiedy w sąsiedniej dzielnicy Zahlendorf nie wiele jest lepiej, bo liczy ona kobiet 1 343, podobnie i Schöneberg, dopiero w Steglitz cyfra opada na 1 247.

Trzebaby więc podjąć ucieczkę bardzo daleką, bo aż do Prus Wschodnich, gdzie np. w Olsztynie, jak wykazuje statystyka, jest o 6-ciu mężczyzn na tysiąc więcej niż kobiet.

Protest ojca królowej piękności

Przed niedawnym czasem miano królowej piękności zdobyła w Stanach Zjednoczonych 17-letnia Betty Zutter. Obecnie po kilkutygodniowym królowaniu na tronie urody, ojciec Betty Zutter zwrócił się do komitetu wyborczego z prośbą o interwencję.

Z uwagi bowiem na zły stan zdrowia, przemęczenia i ciągłe wysiłki, jakie ponosi Betty, troskliwy ojciec prosił komitet wyborczy o pozbawienie córki piastowanej godności. Podobno oryginalny ten protest zostanie rozpatrzony przez komitet wyborczy na sesji październikowej.

Muchy łapać

Mieszkańcy małego miasteczka węgierskiego, Kunszentmiklos, mają nielada obowiązek — muszą łapać muchy!

Niewiadomo dlaczego, miasteczko nawiedzone zostało tego lata przez istną plagę much, których niezliczone roje przenikają wszędzie. Wdał się w tę sprawę burmistrz i wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy mieszkańcy Kunszentmiklos obowiązani są łapać muchy.

Osobliwy „dekret" uzupełniony został groźbą, iż uchylający się od tej funkcji obywatele będą obłożeni grzywną.

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską"!

W szponach groźnych wrogów

Niedawno odbył się Kongres przeciwalkoholowy, na którym w czarnych barwach przedstawiono skutki nadużycia alkoholu. Ale mało kto wie, że w społeczeństwie naszym grasuje wróg stokroć groźniejszy, narkomania.

Co oznacza ten wyraz i na czym polega jego niebezpieczeństwo? Otóż narkomania to nałóg polegający na nadużywaniu narkotyków, jak morfina, kokaina, opium, haszysz itp.

Dwa ostatnie na szczęście nie zagnieździły się poważniej w naszym kraju. Palacze opium i zjadacze haszyszu należą u nas do rzadkości. Natomiast morfinizm i kokainizm są już dziś o tyle rozpowszechnione, że stanowią poważne niebezpieczeństwo, szczególnie o ile chodzi o obronność naszego państwa.

Już w najbliższych dniach ma się odbyć proces przeciwko jednemu z lekarzy poznańskich, drowi T., o przekroczenie przepisów co do zapisywania morfiny.

Proces ten rzuci niewątpliwie snop światła na ponury nałóg nadużywania pewnych narkotyków, a równocześnie na tragiczne położenie lekarzy, którzy nieszczęsnym zbiegiem okoliczności zmuszeni są zajmować się narkomanami. Zmuszeni są, bo dotychczasowe przepisy prawne nie dają możności zupełnego uchylenia się od tego nader przykrego zadania, z drugiej strony zaś nie dają ani dostatecznej ochrony prawnej, ani nawet wskazówek co do sposobu traktowania nieszczęśliwych nałogowców.

Aby zrozumieć to, uprzytomnijmy sobie przede wszystkim, na czym polega morfinizm i kokainizm i jakie są ich źródła i skutki.

Morfina jest bez wątpienia w wielu przypadkach prawdziwym dobrodziejstwem dla ludzkości. Jest to bowiem najsilniejszy i najskuteczniejszy środek uśmierzania bolesnych cierpień, jaki posiadamy. Używać jej można przez usta w formie proszku lub rozczynioną w wodzie lub innych płynach, jak również w postaci czopków. Najszybciej i najenergiczniej jednak działa ten środek w formie zastrzyku podskórnego. Najstraszniejsze boleści ukoić można faktycznie w przeciągu kilku zaledwie minut zastrzykami morfinowymi.

Niestety, nieoceniony i niczym dotąd nie zastąpiony środek ma bardzo poważną stronę ujemną, a mianowicie tę, że łatwo jego używanie może wyrodzić się w nałóg. Nie prowadzi do nałogu jednak używanie morfiny wewnętrzne, w formie proszków, kropel lub czopków, lecz stosowanie zastrzyków. Wrażliwość poszczególnych osób zaś jest bardzo nierówna. Są osoby, które nie popadają w nałóg mimo długiego stosowania zastrzyków morfinowych. Wiele natomiast jednostek już po jednym tylko zastrzyku stają się morfinistami. Stąd przezorni lekarze w nader rzadkich przypadkach uciekają się do strzykawki morfinowej.

Morfinista zaś to absolutny niewolnik swego nałogu. Pragnienie narkotyku jest u tych nieszczęśliwych istot tak wielkie, że brak morfiny wywołuje najcięższe objawy chorobowe, unicestwia wolę i łamie wszelkie hamulce moralne.

Z drugiej strony morfinista przyzwyczaja się szybko do narkotyku, konsumuje coraz większe ilości, aż dochodzi do takich, które dla nienałogowców byłyby bezwzględnie śmiertelne. Z biegem czasu następuje coraz większy upadek sił i zdrowia, który w końcu sprowadza przedwczesną śmierć wskutek nadużywania trującego narkotyku.

Nasuwa się tu pytanie: czy wiedza nie ma środków na to, aby wyrwać biednych narkomannów ze szponów straszliwego wroga?

Odpowiedź brzmi: nie; bo nie mamy żadnego namiastka nietrującego, który by mógł w zupełności, lub choćby tylko w przybliżeniu zastąpić morfinę. Morfinista zaś na ogół nie posiada tyle siły woli, aby sobie stopniowo zmniejszać dawkę narkotyku. Piszącemu te słowa znany jest dotąd tylko jeden przypadek, gdzie morfinista przy pomocy lekarza zdołał się w ciągu długich miesięcy wyrwać ze strasznego nałogu i wyleczyć tak dokładnie, że nawrót już nie nastąpił.

Leczenie więc zasadniczo winno się odbywać w zamkniętych specjalnych zakładach, gdzie morfinistom pod ścisłym nadzorem lekarzy stopniowo zmniejsza się dawki tak, że w końcu mogą się obywać bez narkotyku nie ponosząc szkody na zdrowiu. Ale i ten sposób leczenia nie daje zupełnej pewności wyleczenia. Często bowiem morfinista, wyleczony w zakładzie, powraca do swego nałogu. Znane są przypadki, gdzie morfiniści nawet po kilkurazowym pobycie w zakładach odpowiednich i pozornym wyleczeniu wracali przecież znów do nieszczęsnego nawyknienia.

Podobnie jak morfinista, liczne ofiary pociąga za sobą kokainizm. Różnica w używaniu polega na tym, że kokainy, zwanej w języku narkomanów „koksem", nie zastrzykuje się, ale wciąga w nos, podobnie jak tabakę. Kokaina jest również środkiem o wysokiej, ba, nieocenionej wartości w medycynie. Używa się jej do znieczulania błon śluzowych oraz do znieczuleń miejscowych przy mniejszych operacjach. Natomiast używana jako narkotyk staje się straszną plagą ludzkości.

Morfinizm i kokainizm starali się szerzyć Niemcy podczas wojny światowej wśród oficerów armii rosyjskiej, aby zmniejszyć jej odporność, w czym oczywiście skwapliwie pomagali Żydzi.

I z armii rosyjskiej ohydny nałóg kokainizmu przeniósł się częściowo do armii polskiej, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych. Kokainizowanie się zalecali odnośni „specjaliści" jako zabawkę lub jako środek dodający wytrzymałości i animuszu w trudnych warunkach.

Oczywiście, o ile środek ten w początkach rzeczywiście podniecał odnośnego oficera, o tyle z biegiem czasu czynił z niego jednostkę zupełnie nieużyteczną, a nawet wybitnie szkodliwą. Kokainista bowiem, tak samo jak morfinista, staje się z czasem niewolnikiem zupełnym swego nałogu, istotą bezwolną i amoralną. Znanym jest przypadek w Toruniu, gdzie pewien oficer włamał się nocą do apteki, aby uzyskać kokainę, bez której nie mógł się już obyć. Inny zaś w Poznaniu, gdzie kokainista, przebywający w szpitalu, zagroził podpaleniem zakładu, o ile nie otrzyma upragnionego narkotyku.

Jak widzimy stąd, narkomania, a więc morfinizm i kokainizm, stają się plagą i niebezpieczeństwem bardzo groźnym. Niebezpieczeństwo zaś jest tym większe przez to, że istniejące obecnie zakłady lecznicze nie wystarczyłyby na to, aby w nich pomieścić wszystkich narkomanów. Tragiczną też jest sytuacja lekarza, zajmującego się narkomanami. Wie on, że zapisując narkotyk, nie pomaga bezpośrednio choremu, ale raczej zmniejsza jego odporność życiową. Niemniej przeto uchylić się od tego nie może, gdyż przez odmowę spowoduje straszne zaburzenia w organiźmie chorego. Co więcej, narkoman, odepchnięty przez lekarza, wpadnie nieuchronnie w ręce tajnych handlarzy narkotykami i przemytników, gdzie już bezapelacyjnie będzie zgubiony.

A jednak wyjście z tej trudnej sytuacji byłoby możliwe. Słusznie wskazał przed kilku dniami korespondent „Dziennika Poznańskiego" na sposób walki z narkomanią, stosowany w Japonii. Tam narkomani bywają przydzieleni właściwym lekarzom i otrzymują narkotyk bezpłatnie, wskutek czego pokątny handel narkotykami nie ma żadnego celu i powodzenia. Oczywiście ilość narkotyku zmniejsza się stopniowo i tym sposobem nieszczęsny chory powraca z wolna do normalnego trybu życia i staje się znów użytecznym człowiekiem swego społeczeństwa. Ten prosty sposób wydał w Japonii znakomite rezultaty, doprowadzając do uzdrowienia społeczeństwa i uniemożliwiając faktycznie szmugiel i handel narkotykami.

Dlaczegoż i nasze władze nie mogłyby pójść tymi samymi śladami?

Dlaczego w Polsce narażone są setki i tysiące biednych narkomanów na poniżającą wegetację, a lekarze narażani są na konflikt z sumieniem i władzami, chociaż wydaje się krocie na walkę z pokątnym handlem narkotykami?

Jeżeli walka z narkomanią ma się stać istotną, a nie pozorną tylko, należy:

1) narkomanów bardzo zaawansowanych bezwzględnie umieścić w zakładach zamkniętych;

2) mniej zaawansowanych oddać pod opiekę lekarzy bądź urzędowych, bądź specjalnie do tego wyznaczonych.

LEKARZ

Wpływ wystawy paryskiej na modę

Prędzej czy później będziemy musiały przyznać, że moda doszła do punktu zwrotnego i że znajduje się w stadium przejściowym. Okres tak zwanej „rzeczowości" został już daleko poza nami. Na jej miejsce przychodzi styl, który można by nazwać romantycznym, który nie uzyskał dotąd takiej popularności, aby mógł od razu rzucić w niepamięć wszystko, co było dotychczas.

Przed twórcami mody staje zadanie niełatwe. Ale przyznać trzeba, że przystąpili z zapałem do rozwiązania wielce trudnego zadania.

Interesującym jest pytanie, jakie będą wyniki tych starań i co przyniesie nadchodzący sezon, stojący niewątpliwie pod wpływem wystawy światowej.

Nic więc dziwnego, że i obecna wystawa, stojąca pod znakiem sztuki i piękna wywrze swój wszechmożny wpływ i na modę. Skoro się widziało cuda obecnej wystawy i stwierdziło, jakie wspaniałości tam przedłożono z uroczą swobodą i jakie znajduje się tam wierne odbicie wszystkich krajów na kuli ziemskiej, trzeba sobie uświadomić, że artystyczne właściwości całego świata będą kierowały nadchodzącą modą — modą stworzoną na to, aby stać się kwintesencją światła i barw.

Każdy z paryskich twórców mody idzie jak dotąd, tak i teraz własnymi drogami, wszyscy zaś dochodzą do jednego i tego samego celu, którym jest piękno formy i materiałów, wykwintne wykończenie i misterne przybranie, składające się na całość o wysokiej wartości artystycznej.

W pawilonie d'Elegance, przez który przesuwają się liczne tysiące zwiedzających, przeważnie naturalnie kobiet, reprezentowane są wszystkie pierwszorzędne firmy paryskie. Przedstawiają one swoje eksponaty z umiejętnością i wdziękiem, któremu nikt na świecie nie jest w stanie dorównać.

Wszystkie te firmy usprawiedliwiają położone w nich zaufanie po zwiedzeniu pawilonu mody i przyjrzeniu się najnowszym kreacjom, do których stosować się będziemy przez najbliższych sześć miesięcy.

Wszystkie
ŻURNALE MÓD
LECH ULATOWSKI — FREDRY 3

Wielkim wydarzeniem dnia był naprzykład pokaz znanej w całym świecie firmy Patou, która tak umiejętnie łączy szlachetną linię z techniką krawiecką wydoskonaloną do najwyższych granic. Nie ma tu żadnej przesady. Wszędzie spokojna, wykwintna elegancja. Spójrzmy na okrycie wieczorowe, które mamy na naszym pierwszym rysunku. Jest ono zrobione z czarnego sukna, więc praktyczne bardzo, bo stanowi ochronę sukni w dni zimne i słotne. Nie zapomniano jednak i o stronie dekoracyjnej. Zarówno rękawy jak i zarękawek zastępujący jednocześnie torebkę wyhaftowane są czarnymi perełkami, co daje efekt bardzo piękny.

Rozrzutność w posługiwaniu się futrami cechuje kolekcję firmy Paguin. Uderza

tu również forma bardzo poszerzonego żakieta, co obecnie bardzo będzie w modzie, tak przy sukniach jak i okryciach. (Figura 2).

Lucien Lelong zrywa z ustaloną modą zupełnie długich sukiem wieczorowych. Jej modele sięgają do kostek, co nazywa się siedem ósmych długości i są bogato przybierane dołem. Płaszcz, który widzimy na rysunku jest mocno kloszowy, kołnierz zrobiony z krajanych w pasy

skunksów, zakończenie z ogonów skunksowych. Uzupełnienie stanowi olbrzymi zarękawek z tego samego futra.

Chanel wprowadza widza w krainę baśni swoimi cudownymi, stylowymi toaletami wieczorowymi. Jednocześnie jednak jak zawsze wiele uwagi poświęca sukniom i okryciom codziennym, którym umie nadać odrębny wdzięk i indywidualność. Widzimy to dokładnie na obrazku. Komplet składający się z śliwkowej, aksamitnej spódnicy i krótkiego żakiecika z białego jagnięcia. Kabat przybrany jest plisami z takiego samego aksamitu, co spódnica.

Firma Lanvin zdradza upodobanie w modzie rosyjskiej, która od czasu do czasu pokutuje w salonach paryskich i przedkłada nam płaszcze kozackie i wysokie czapy. Jej toalety wieczorowe o bardzo szerokich spódnicach przybrane są bogato wschodnimi haftami i aplikacjami. Suknia wieczorowa, którą widzimy na rysunku, zrobiona jest z czarnego materiału, od którego efektownie odbija bardzo szeroki drapowany pasek i kielichowo rozszerzone sute rękawy z czerwonego aksamitu.

A Lucile Paray? I tym razem zadziwia oryginalnością pomysłów. Jej suknie wizytowe wełniane przybrane motywami ze strassów albo plisami z aksamitu są skromne a jednak eleganckie i w dobrym tonie. Model na rysunku z wysokim kołnierzem w kształcie obroży zrobiony jest z wełnianego materiału w ciemnoczerwonym kolorze i uzupełniony eleganckim zarękawkiem z aksamitu w kształcie kokardy.

Marcil Rochas zdobi sute peleryny wieczorowe olbrzymimi jasnymi gwiazdami, inkrustowanymi na rękach. Takie same gwiazdy umieszcza na staniku marszczonej sukni z ciemnej gazy.

U Martial Armand spotykamy po długim, długim czasie suknie z lśniącego jedwabiu, przybierane matową stroną materiału. Oprócz tego bogactwo pięknych kostiumów i płaszczy, suto przybranych futrem. Na ostatnim modelu widzimy płaszcz obszyty u dołu futrem i duży kołnierz marynarski z futra.

Witalis Hajkowski
MODNE TKANINY I FIRANKI
POZNAŃ, UL. 27. GRUDNIA 5.
Ng 48 801

Październik
3
Niedziela

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy. 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. **Zegarynk.:** 07. **Centr. międzym.** 00. **Inf. tel.** 09. **Biuro napr.** 08. **Inform. dworc.** 67-41. **Dw. autob.** 67-19. **Lotnisko** 78-45.

Niedziela	Poniedziałek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI	
Teresy od Dz. J.	Franc. Seraf. w.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI	
Siemiana	Bratysława

Słońca: wschód 5.56, zachód 17,27
Długość dnia 11 godzin 31 minut
Księżyca: wschód 4.47, zachód 16,34
Faza: 1 dzień przed nowiem

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; — Apt. im. K. Marcinkowskiego, ul. Nowa 8 (Bazar); — Apt. Czerwona, St. Rynek 37; — Apt. św. Piotra, pl. Świętokrzyski; — **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; — **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9; — **Wilda:** Apt. pod Koroną, ul. G. Wilda 61; — **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — **Górczyn:** Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębieckiej 6; — **Poznań-Wschód:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — **Starołęka:** Apt. miejscowa.

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Zofii z Lewandowskich Kozielskiej o godz. 16 z kapl. cment. na Górczynie. — Śp. Zofii z Kozłowskich Kryszczyńskiej o godz. 16 z kapl. pogrzeb. Bożego Ciała.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Krakowiacy i górale". — O godz. 20 „Freuda teoria snów".

Komunikat meteorologiczny

Stan pogody w Polsce w dniu 2 bm.: W Wielkopolsce, na północy Wileńszczyzny i w dzielnicach południowych było w godzinach popołudniowych pochmurno i mglisto, poza tym słonecznie. Temperatura o godz. 14 wynosiła 7 st. na Kasprowym Wierchu, 11 w Wilnie, 13 w Lidzie, 14 w Gdyni, Poznaniu, Kielcach i Lwowie, 15 w Pińsku, 16 w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Krakowie i Przemyślu, 17 w Toruniu i Łucku, 19 w Katowicach, 20 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm.: Pogoda bez zmian. Rano mglisto i chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą chłodno, w dzielnicach północnych przymrózki. Dniem temperatura około 16 st. Chmury niskie o podstawie rankiem od 200 m, w ciągu dnia około 600 m. Przejrzystość dość dobra, w godzinach porannych słabsza. Wiatry wschodnie, dolne słabe, górne z szybkością do 25 km/godz.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2 października 1937

Obligacje i papiery wartościowe:

4½% pożyczka wewnętrzna	56,00—56,25
3 % pożyczka inwestycyjna I em.	68,00
	serie nie notowane
3% pożyczka inwestycyjna II em.	69,00
	serie nie notowane
4% pożyczka premiowa dolarowa	38,25
4% pożyczka konsolidacyjna	59,38
w drobnych	59,13
4½% Ziemskie seria piąta	56,00—56,25

Tendencja dla pożyczek i listów nieco mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski	107,50
W. T. K. Węgla	26,00
Lilpop	53,75
Starachowice	32,50—32,60
Haberbusch	42,00

Tendencja nieco mocniejsza.

Zakończenie blokady „Esplanady"

Zgłoszono wniosek o upadłość przedsiębiorstwa

Wczoraj, w sobotę o godz. 17, czyli po upływie 50 godzin zakończyła się blokada kawiarni „Esplanade", na skutek wysłanego przez pracowników kawiarni do sądu wniosku o ogłoszenie upadłości. Po opuszczeniu ubikacyj kawiarni przez blokujący personel obecni na miejscu przedstawiciele Zarządu Miejskiego opieczętowali wszystkie wejścia.

Należności blokujących pracowników zlikwidowanej kawiarni zabezpieczono na jej majątku ruchomym. Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego udzielił dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb personelu „Esplanady" jednorazowej zapomogi pieniężnej w kwocie 700 zł, z czego na każdego przypadło po około 11 zł.

W poniedziałek, 4 bm. o godz. 11,30 wydział handlowy Sądu Grodzkiego zadecyduje o upadłości kawiarni „Esplanade" spółki z ogr. odp., przy czym m. i. wyjaśni się sprawa zaległych od szeregu miesięcy należności pozbawionego pracy personelu firmy. (k)

Zuchwałe włamanie w Pleszewie

Po ubezwładnieniu obecnych w domu kobiet zrabowano ze składu jubilerskiego przedmioty wartości 11 tys. zł

Poniżej zamieszczamy wiadomość z Pleszewa, która ukazała się tylko w części nakładu wczorajszego wydania wieczornego „Kuriera Poznańskiego":

Pleszew (Tel. wł.). Niezwykle zuchwałej kradzieży dopuszczono się ubiegłej nocy u zegarmistrza Czesława Roszaka przy ul. Poznańskiej.

Około godz. 2 w nocy po oderwaniu haków u drzwi od strony kuchni włamało się do mieszkania trzech zamaskowanych osobników. Uzyskawszy wejście do wnętrza, włamywacze wtargnęli do sypialni, w której spały żona właściciela p. Irena Roszakowa i jej szwagierka p. Wanda Mizgalska.

Złodzieje powiązali obie kobiety sznurami i weszli następnie do składu, który całkowicie splondrowali i okradli z wszystkich bardziej wartościowych przedmiotów, zabierając również gotówkę w sumie 300 złotych. Łupem złodziei padły m. in. zegarki marki „Omega", „Tissot" i „Prevot" w większej liczbie, dalej bransoletki, naszyjniki, wisiorki, medalioniki, obrączki złote, spinki do mankietów, pierścionki, oprawy do ołówków, bursztyny i inne.

Wartość skradzionych przedmiotów ocenia się na 11 tysięcy złotych.

Jak się okazało, włamywacze przyjechali samochodem, który oczekiwał na nich przy skrzyżowaniu szos pleszewskiej i jarocińskiej. Samochodem tym złodzieje odjechali.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiastowy pościg. (R-r)

SPORT

Hippika

W trzecim dniu VII. jeździeckich mistrzostw Polski w Gnieźnie odbyła się próba na czworoboku, jako pierwsza część mistrzowskiego wszechstronnego konkursu konia wierzchowego. Uzyskane wyniki przedstawiają się następująco (startowało 22 zawodników): 1) rtm. Rojcewicz na Batiar II — 36 punktów, 2) rtm. Kulesza na Ben-Hurze — 37 4/12 p., 3) por. Wołoszowski na Zubrze II — 53 5/12 p., 4) rtm. Szosland na Cyprze — 64 p., 5) por. Męczarski na Wdzięcznym 66 8/12 p., 6) rtm. Komorowski na Aldonie — 70 p., 7) rtm. Mossakowski na Bohunie IV — 72 p., 8) rtm. Szenk na Baszy — 72 8/12 p., 9) por. Tudziński na Zamożnym — 76 8/12 p., 10) rtm. Kapuściński na Złotej — 77 4/12 p.

Ponadto odbył się drugi półfinał mistrzowskiego konkursu w skokach przez przeszkody (dokładności), który miał przebieg niezwykle emocjonujący. Do finału, który odbędzie się dziś w niedzielę, zakwalifikowali się: kpt. Biliński z 17 punktami, ppłk. Rómmel — 16.5 p., mjr. Trenkwald — 10.5 p., por. Skulicz — 9.5 p., por. Rylke — 8.5 p., por. Komorowski — 8 p., por. Bukowksi — 7 p., por. Bilwin — 4.5 p. (br)

Dziś w niedzielę w kinoteatrze „SŁOŃCE"
2 ostatnie pożegnalne występy 2
Węgierskiej Orkiestry Chłopców Cygańskich

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dziś w niedzielę odbędą się w kinoteatrze „Słońce" dwa ostatnie pożegnalne występy słynnej Węgierskiej Orkiestry Chłopców Cygańskich. Pierwszy występ o godz. 12 w południe — drugi i ostatni pożegnalny występ o godz. 11 wieczorem.

Znakomita Orkiestra Cygańskich Chłopców wykona wspaniały, porywający program, obejmujący szereg najpiękniejszych arcydzieł muzyki cygańskiej i węgierskiej, między innymi: II węgierską Rapsodię Liszta, Kankan operetki „Orfeusz w Piekle", Poutpouri z operetki „Księżniczka Czardasza" oraz szereg najpiękniejszych pieśni i tańców węgierskich — na zakończenie zaś niezwykle bogatego i efektownego programu: prześliczny i bohaterski „Marsz Rakoczego".

Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc najniższe: od 1—3 zł.

Zainteresowanie ogromne!

Bilety są do nabycia od godz. 10 przed poł. przy kasie „Słońca". p. 1227

Tenis

W pierwszym dniu spotkania AZS — TC 33 na kortach przy ul. Noskowskiego, rozegrano jedną trzecią gier. Wyniki były następujące: prof. Nowak (A) — Stark 3:6, 3:6. Matuszewski (A) — Fuchs 5:7, 2:6. Chaumont (A) — dr Kroeling 6:4, 3:6, 1:6. K. Pawłowski (A) — Głowiński 6:2, 6:1. Łukowiak (A) — Klimanek 4:6, 3:6. Ksaw. Tłoczyński i Borowczak (A)— Moennig i dr Thomaszewski 11:13, 6:4, 6:2. Dziś odbędą się dalsze gry od godz. 9 i od godz. 15. (a)

Lekka atletyka

Pierwszy dzień międzynarodowych zawodów Warszawianki w Warszawie nie przyniósł spodziewanych sukcesów, ani też szczytowych wyników. Na uwagę zasługuje zwycięstwo Gierutty w kuli oraz dalsza poprawa Wirkusa na 5000 m. — Gąssowski i Nojji — choć przegrali — nie zawiedli. Przykrą porażkę poniósł natomiast Kucharski, który widocznie po chorobie nie doszedł do swej formy. Publiczności zebrało się 2500.

Wyniki przedstawiają się następująco:

1000 m: Prowadzący o 20 m Kucharski pod koniec drugiego okrążenia wyraźnie zwolnił tempo i pozwolił dojść do siebie całej stawce biegaczy. Prowadzenie objął Belg Mostert. Kucharski jako 7-my, ukończył bieg z najwyższym wysiłkiem. Gąssowski na 300 m przed metą wyszedł na chwilę na czoło, lecz Mostert odpowiedział atakiem i ukończył bieg pierwszy w czasie 2:27.8; 2) Hartlikka (Fin), który na ostatnich metrach zdołał minąć Gąssowskiego, uzyskując jednakowy z Polakiem czas 2:29, 4) Hoppania (Fin), 5) Staniszewski, 6) Mulak, 7) Kucharski, 8) Libera.

110 m pł: 1) Dunecki 16.0, 2) Gierutto 16.4, 3) Sulikowski 16.5.

Kula: 1) Gierutto 15.31, 2) słynny miotacz fiński Baerlund 15.12, 3) Fin Toivonen 14.08, 4) Praski 13.88.

200 m: 1) Zasłona 22.2, 2) Dunecki 22.8, 3) Danowski 23.0, 4) Śliwak.

60 m old boyów: 1) Zuber 7.9, 2) Maćkowiak, 3) red. Szenajch 8.1.

5000 m: Prowadzenie objął Lehtinen (Fin) przed swoim rodakiem Kurki i Nojim. W trzecim okrążeniu na czoło wysuwa się Soldan, lecz po 200 m wyszedł znów na czoło Lehtinen, który po 3000 metrach zainicjował ucieczkę, zostawiając za sobą Soldana o 20 m. Noji przyspieszył tempo, doszedł Fina, dotrzymując mu kroku do 4500 metrów. Na metę pierwszy wpadł Lehtinen po zaciętej walce z Nojim. Czas zwycięzcy 14:51.6. O 5 metrów za zwycięzcą — Noji, kompletnie wyczerpany, w czasie 14:54.8, 3) Kurki (Fin) 15:04.2, 4) Wirkus 15:15, 5) Wiśniewski, 6) Wasilewski, 7) maratończyk Marynowski 15:41.5. Soldan biegu nie ukończył.

Wzwyż: 1) Karol Hofman (AZS Poznań), 2) Gierutto (Warsz.), 3) Garnuszewski (Kraków) po 1.76.

4×100 m: 1) Kombinowana (Danowski, Śliwak, Zasłona, Dunecki) 43.4, 2) AZS Warsz. 44.4.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Pogrzeb śp. Edwarda Matuszewskiego.** Ciężki cios dotknął rodzinę znanego lekarza poznańskiego dra Edwarda Romana Topór-Matuszewskiego. Przebywający w Cieszynie na drugim roku studiów na Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego syn drostwa Matuszewskich, Edward, zginął w dniu 28 września podczas wypadku motocyklowego.

Wczoraj po południu, w Poznaniu odprowadzono zwłoki tragicznie zmarłego studenta na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu farnym przy ul. Grunwaldzkiej. Z kaplicy pogrzebowej Szpitala Wojskowego odnieśli trumnę na cmentarz koledzy studiów śp. Edwarda Matuszewskiego. Udział w pogrzebie szerokich rzesz obywatelstwa świadczył o powszechnym współczuciu, które towarzyszy ciężką żałobą okrytej rodzinie.

Kondukt żałobny prowadził prałat-prepozyt Kolegiaty Poznańskiej ks. Paweł Steinmetz, w otoczeniu ks. prałata dra Taczaka, b. profesora tragicznie zmarłego ks. dra Prumbsa i Kolegium Księży Mansjonarzy.

Nad otwartą mogiłą pożegnali w rzewnych słowach przedwcześnie zgasłego towarzysza studiów delegat „Bratniej Pomocy" W. S. G. W. w Cieszynie p. Marinowicz i przedstawiciel korporacji „Kuiavia" p. Stojowski. R. i. p.

— * **Z Sodalicji Mariańskiej Młodzieży Kupieckiej.** Msza św. miesięczna odprawi się w niedzielę 3 bm. o godz. 10 w kaplicy przy ul. Zielonej 2.

— * **Wybuch kotła.** Notatkę zamieszczoną pod powyższym tytułem, należy uzupełnić. Wybuch kotła nie wyrządził w fabryce czekolady „Goplana" większych szkód. Wskutek ulatniającej się pary doznali poparzeń II. stopnia 67-letni Antoni Biegała (ul. Kopernika 5) i p. Stanisława Somemrfeld (ul. Wiśniowa 5).

Nasz najdroższy i najukochańszy mąż, ojciec, brat, zięć i szwagier, ś. p.

Józef Karliczek-Petrycki

redaktor „Warszawskiego Dziennika Narodowego", b. poseł na Sejm R. P. b. redaktor naczelny „Gazety Bydgoskiej"

urodzony dnia 25 października 1889 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 1 października.

Eksportacja z szpitala Dzieciątka Jezus do kościoła powązkowskiego odbyła się w sobotę, dnia 2 października, o godz. 4 po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Karola Boromeusza na Powązkach w poniedziałek, 4 października, o godz. 10, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

O tych smutnych obrzędach, pogrążeni w nieutulonym bólu i żalu, zawiadamiają

żona, synowie, siostry, teściowie, szwagierki i szwagrowie.

zr 1239 Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Asygnaty Kredyt

Płaszcze męskie
własnej fabrykacji, oraz
materiały na ubrania, płaszcze i poszycia futer
poleca
F. Banaś
Skład Sukna Fabryk Bielskich
27 GRUDNIA 16

Prywatna Polska Szkoła Fortepianowa
zatw. przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Pub. przyjmuje uczni: młodzież i osoby dorosłe. Zgłosz. **Płowiecka 15** (Ostroróg), **w śródmieściu Ratajczaka 3 m**
zr 27940 **Kazimiera Szymańska**, kierowniczka.

DRZEWO budowlane, stolarskie
poleca Składnica drzewa
G. Kowalkiewicz, Poznań, Brama Dębińska 2, naprzeciw wylotu ul. Strzeleckiej. **Tel 14-95.** dgr 24 615

Kto
ofiaruje używaną maszynę do pisania „Caritasowi" na peryferiach miasta? Zgłoszenia u siostry Władysławy, Zakład św. Józefa. zdg 29 002

Wykwintne Materiały Ubraniowe i Płaszczowe

w wielkim wyborze poleca

KAROL JANKOWSKI i SYN

nr 50 041 **FABRYKA SUKNA — BIELSKO**

Skład Fabryczny: **POZNAŃ** ul. 27-go Grudnia 2

KSIĄŻKOWA

bilansistka z długoletnią praktyką **poszukuje odpow. posady** ewtl. jako **kierow. oddziału** i t. d. Oferty do Kuriera Poznańskiego pod **zr 27 927**

Wspólnika

poszukuję z gotówką 12 - 15 tys. złotych na założenie sklepu obuwia dla braku chrześcijańskiego, w dużym mieście Galicji lokal zapewniony. Oferty do Kuriera Poznańskiego **zg 27 929.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

JUŻ czas pomyśleć o
Bieliźnie zimowe
Pulowery Pończochy
Trykotaże Pledy
Wyprawy Ślubne
Wyprawki niemowlęce
Bielizna zawodowa
Kołdry — Firany
Płótna Inlety
Poranniki
od 7,50 do 45,—
w wielkim wyborze
poleca
Fabryka Bielizny
Dom Płócien
J. SCHUBERT
Poznań, Stary Rynek 76
Dom Czerwony naprz. Głównego Odwachu, Telefon 10-08
Filia: ul. Nowa 10, Tel. 17-58
P 29 741

6. OŻENKI

Jedynaczka
przystojna panna, tymczasowo 40 tys. wyjdzie za mąż. Mrówka, Poznań, Wojciecha 2 a — 1. zdg 29 871

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
dużą szopę drewnianą, pod Poznaniem w Biskupicach przy dworcu. — Byliński, Szwajcarska 14, m. 5. zdr 28 979

Płaszczyki Mundurki Fartuszki
poleca
M. Malinowski
Fabryka konfekcji damskiej, Poznań, Stary Rynek 57. — Przyjmuje Asygnaty „Kredyt". dr 24 604

Czy pamięta pani?
że kapelusze damskie i przeróbki najtaniej u
Julii Mayer
Wodna 22. zdr 30 069

Miłośniczki
kwiatów mogą upiększyć ogród, mieszkanie, nabywając kłącze i cebulki kwiatowe
Sauera
Ratajczaka 33. zdr 29 362

Dodatki
ubraniowe, dobre i tanio. Grobelski, Wrocławska 2. zdr 29 062

Harmonium
12 registrowe najlepszej marki korzystnie. Poplińskich 1 — 5. zdg 30 080

Grobowiec
bez nagrobku, cmentarz jeżycki 0 klasa na sprzedaż. Oferty Kurier Poznański zdg 30 118

Skład
cukrów, dobrze zaprowadzony. — Egzystuje 17 lat, tanio. Adres Kurier Poznański zdg 30 044

12. DO WYNAJĘCIA

Pięciopokojowe
II ptr. Słowackiego 37. zdg 29 372

5
pokojowe słoneczne przy ul. Fr. Ratajczaka 28, od zaraz. zdgr 29 936

5
pokojowe, słoneczne, I piętro. — Dąbrowskiego 69, stróż. zdgr 30 065

15. POKOJE UMEBL.

Małeckiego
17 — 6. zdr 29 312

Grunwaldzka
17, m. 4. zdr 30 225

Pokój
eleg. umeblowany, Łazarz w kulturalnym domu. Zgłoszenia 3-go Maja 7, m. 11, od 14—16. zdr 28 549

Dwuosobowy
jedno — utrzymaniem — Półwiejska 2—6. zdg 30 179

16. SZUKA POKOJU

Poszukuję
chigjenicznego pokoju z utrzymaniem — studentka. Oferty Kurier Poznański zdg 30 218

17. LOKALE

Wynajmę
3 ubikacje. Małeckiego 1. zdr 30 223

23. ROZMAITE

Futra
wykonuje wszelkie reparacje, solidnie, tanio. Ratajczaka 33 — Mikołajczak. zdr 28 324

Wizytówki
setka złotego. Ekspresdruk, — Grudnia 5. dr 24 162

Ślubne
zaproszenia tanio. Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 24 163

Akuszerka
Strzelecka 2 przeprowadziłam się

Fredry 2 — 6
przyjmuje udziela porady, pomocy położniczej. d 24 318

Ślubne
zawiadomienia i zaproszenia oraz wszelkie druki solidnie, szybko, tanio — Atom, Poznań, Woźna 9. Telefon 26-66. zdr 30 253

Żaluzje
Specjalista takowych. Kazimierz Liebig, Chwaliszewo 39. zdr 29 669

Znana Adarelli przepowiada
z Braminów — ręki. Przyjmuje również niedziele. Podgórna 13, mieszkanie 10.

25. MUZYKA

Maria Szczerbińska
Aleje Marcinkowskiego 21
pianistka dyplomowana. Lekcje gry fortepianowej
Popisy
zdr 30 255

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Inteligentna
panna przyjmie posadę gospodyni samodzielnej na probostwo lub do samotnej osoby. Oferty Kurier Poznański zdg 29 106

Gospodyni
kucharka starsza, z wykwintnym gotowaniem, pieczeniem, zaprowami szuka posady do większego majątku lub probostwie. — Oferty proszę skierować K. Amrozińska, Kowalewo, poczta Rogowo, powiat Gniezno. zdg 29 576

b) Inni

Kelner
młodszy z kaucją poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdr 30 265

Pielęgniarz
z długą praktyką szpitalną i prywatną poszukuje posady, najchętniej prywatnie. Oferty Kurier Poznański dg 24 608

Kelner
trzeźwy, inteligentny, lat 34 kaucją poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 30 045

27. WOLNE MIEJSCA

Uczciwego
pracownika z rowerem przyjmę. Robiński, Szewska 7. zdg 30 254

Nowości!
Porcelany — Szkła — Kryształów — Sztućcy Galanterii oraz sprzęty **domowe i kuchenne**
w olbrzymim wyborze
poleca
„Ozdoba"
Święty Marcin 4
Przyjmujemy asygnaty „Kredyt"
nr 51 224

Dziewczyna
młodsza, uczciwa do dziecka oraz pomocy w składzie potrzebna zaraz. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 29 981

31. ROZRYWKA

„Folies Bergére"
Humorystyczny Maurice
Chevalier
Nieodwołalnie do
niedzieli
Kinoteatr
„Sfinks".
zdgr 29 436

Radioaparaty najkorzystniejsze raty, lampy
części radiowe najtaniej tylko
Radiomechanika
Marcina 25. dr 24 597

Radioodbiornik

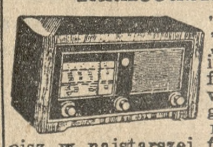

„Telefunken", „Kosmos", — „Thomson" i inne znanych firm światowych na dogodnych warunkach kupisz w najstarszej firmie Radiotechnicznej
EMKA
wł. M. Włodarczak, Poznań, ul. Wrocławska 30, telef. 36-83, 48-04
ng 51 143/4

„Kapelusz"
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy, 27-go Grudnia 2 podwórze. zdg 21 209/10

NOWINY
poświąteczne

wychodzą w każdy poniedziałek i po każdym święcie

Egzemplarz **10** groszy

„Nowiny Poświąteczne" przynoszą najświeższe ilustrowane wiadomości sportowe informacje niedzielne z Polski i ze świata oraz kolumnę filmową.

Czytajcie Nowiny Poświąteczne!

4. OSOBISTE

Bielizna
pończochy, wełny
Apaszki
rękawiczki, kołnierzyki
Krawaty
skarpety, szelki
Najtaniej
tylko w firmie
„Ewa"
Focha 60. zdr 30 115

KINA

APOLLO: „Halka".
CORSO: „Mściwy jeździec".
GLORIA: „Będziesz zawsze moją".
GWIAZDA: „Dyplomatyczna żona".
METROPOLIS: „Halka".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Bohater".
RENAISSANCE: „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".
SŁOŃCE: „Narodziny gwiazdy".
SFINKS: „Folies Bergére".
ŚWIT: „Północ woła".
TĘCZA-Łazarz: „Dorożkarz nr. 13".
TĘCZA-Wilda: „Maria Stuart".
WILSONA: „Ostatni akord".

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Poniedziałek, 4 października.

6.15 audycja poranna; **11.15** audycja dla szkół — „W jaki sposób przyjaciele Magellana zgubili dzień"; **11.40** „Kuśnierze o swoim zawodzie"; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.30** wiadomości gospodarcze; — **15.45** „Z pieśnią po kraju"; **16.15** trio salonowe P. R.; **16.50** pogadanka aktualna; **17.00** w 100-lecie fotografii — odczyt (z Krakowa); **17.15** recital fortepianowy; **17.50** reportaż z obozu wypoczynkowego robotników w Zeleniance (ze Lwowa); **18.00** wiadomości sportowe; **18.10** płyty; **18.30** program na jutro; **18.35** audycja dl. wsi; **19.00** audycja żołnierska. **19.30** „Dyskutujmy": „Czytelnik i jego dziennik" (ze Lwowa); **19.50** pogadanka aktualna; **20.00** melodie operetkowe w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. W przerwie ok. godzinie 20.45 dziennik wieczorny; — **21.30** nowości poetyckie; **21.50** koncert wieczorny (z Wilna). Wykonawcy Orkiestra Wileńska symfoniczna pod dyr. Czesława Lewickiego i Stanisław Szpinalski fortepian; **22.50** ostatnie wiadomości.

WARSZAWA

Warszawa II — 13.00 koncert rozrywkowy (płyty); **14.00** parę informacji; **14.10** koncert solistów. **15.00** zamek królewski w Warszawie — z epoki historycznej Jana Korabia; **15,15** konc. orkiestry Adama Furmańskiego; **18.00** muzyka lekka (płyty); **18.50** utwory Mozarta w wykonaniu Edwina Fischera, pianisty i dyrygenta (płyty); **19.50** życie kulturalne stolicy; **19.55** wiadomości sportowe; **22.00** reportaż; **22.15** muzyka taneczna (płyty).

POZNAŃ

Poznań — 13.00 życie kulturalne i społeczne Poznania; **13.05** — koncert życzeń z płyt; **14.05** przegląd giełdowy; **14.15** muzyka z płyt; **18.10** wiadomości sportowe lokalne; **18.20** skrzynka ogólna — omówi dyrektor Rozgłośni; **18.30** pogadanka społeczna; **18.35** młodzież śpiewa ludowe pieśni wielkopolskie w układzie Lucjana Kamińskiego. Wykonawcy: Chór gimnazjalny pod dyr. prof. Karola Broniewskiego; **18.55** co dzieci usłyszą w radio; **23.00** muzyka lekka (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Koenigsw. — Melodie operetkowe. **15.30 Praga.** — Koncert radioork. **16.00 Wrocław** — M. rozrywkowa. **16.05 Wiedeń** — Melodie filmowe i taneczne. — **Frankfurt** — Koncert rozrywkowy. **17.05 Sztokholm.** — M. lekka. **Kolonia** — Koncert popularny. — **17,15 Mediolan.** M. rozrywkowa. **18.00 Droitwich** — Koncert popularny. **R. Paris.** — Koncert ork. **18.05 P. Parisien** — M. taneczna. **19.00 Londyn R.** — Koncert z płyt. **19.10 Koenigsw.** — „Rigoletto" op. Verdiego. **Wrocław** — Wesoła audycja muzyczna. **19.25 Wiedeń i Budapeszt.** — „Luiza Miller" op. Verdiego. **Droitwich** — Koncert ork. dętej. **20.00 Kopenhaga.** — Koncert muzyki duńskiej. **20.30 Londyn R.** — Koncert Szopenowski. **20.55 Praga.** — Koncert popularny. **Rzym** — Koncert chóru Bazyliki Sykstyńskiej. **21.30 Mediolan** — „Rompicollo" opt. Pietriego. **Lille** — Koncert symf. **R. Paris.** — „Ryszard Lwie Serce" op. kom. Gretryego. **Lyon** — Koncert symf. **Strasburg** — Festival Offenbacha. **22.00 Bruksela flam.** M. lekka. **22.30 Kolonia.** — Koncert z udz. solistów. — **Lipsk** — M. taneczna. **Sztokholm.** — M. kościelna. **23.00 Droitwich** — Koncert z udziałem solisty (tenor). — **Kopenhaga.** M. taneczna (do 0.30). **23.05 Luksemburg.** — Koncert muzyki belgijskiej. **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** — M. operowa. **Drotwich** — M. taneczna (do 1.00).

Humor zagraniczny

— Dostaniesz u mnie posadę chłopca do posyłek, ale pod warunkiem, że będziesz uczciwy. Czy wiesz, co dzieje się z chłopcami, którzy swoich szefów okradają?

— Owszem, wiem, doświadczyłem tego u mego poprzedniego szefa. (M)

(„Holite Humor")

Przedpłata na miesiąc październik 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200-149.